

PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA

Zbigniew Kołomłocki

SPACERKIEM PO DAWNYM GOSTYNIU

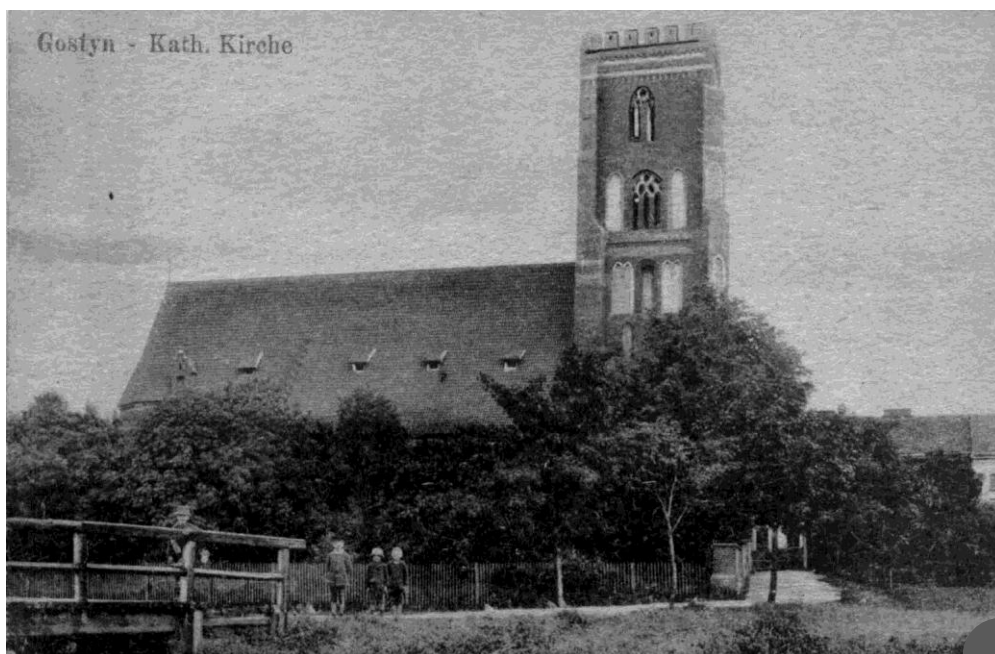
Oblicze naszego miasta zmienia się z dnia na dzień. Po II wojnie światowej miejscowość znacznie się rozbudowała. Powstały nowe osiedla i ulice. Z małego, prowincjonalnego miasteczka Gostyń stał się ponaddwudziestotysięcznym miastem powiatowym (przed 1939 rokiem miasto liczyło około 7000 mieszkańców, a jego obywatele zajmowali się głównie rolnictwem).

Bezpowrotnie jednak znikają stare „chaty” i parterowe domki, powstają nowe bloki mieszkalne i okazałe domy. Ulice są systematycznie modernizowane. Kostkę brukową zastępuje się powierzchnią asfaltowo-smołową. Chodniki zaś wykładane są kostką betonową, tzw. „kanoldami”. Gdziekolwiek pozostały jeszcze stare płyty chodnikowe, które kiedyś pokrywały trakty spacerowe głównych ulic miasta.

Aby ocalić niektóre fakty z historii Gostynia przed zapomnieniem, postanowiłem opisać to, co pamiętam o naszym mieście sprzed 1939 roku. W latach pięćdziesiątych XX wieku pracowałem w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu, w jednym pomieszczeniu z dawnym budowniczym miejscowym Władysławem Eitnerem, od którego dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy dotyczących naszego miasta.

Zanim jednak przejdę do opisu stanu miasta przed wybuchem II wojny światowej, przekażę kilka zdań na temat Gostynia z czasów po pożarze z 1811 roku, kiedy to spłonęło około 60% domostw, które stanowiły wówczas parterową, zwartą zabudowę ulic. Były to chaty zbudowane z trzciny, gliny i drewna, pokryte dachami z gontów, nieraz pokryte słomą, z podłoga-

mi z gliny (klepiska) – dwu- lub czteroizbowe, niekiedy z bramą wjazdową dla pojazdów konnych i bydła. Granice dawnego niegdyś grodu kształtowały się następująco: od wschodu stanowiły ją rzeka Kania i mokradła ciągnące się do Podrzecza. Od północy to kanał dawnej fosy grodu, obecnie zasypany, fragment fosy pozostał przy ulicy Lipowej do rzeki Kani. Mostek na fosie za Farą utrzymywał wyjazd z miasta na obecną ulicę Lipową, na końcu której był cmentarz założony prawdopodobnie na przełomie XVII i XVIII wieku. Kanał (fosa) ciągnął się przypuszczalnie wzdłuż ogrodów za ulicą Tkacką, obecnie ulicą Stanisława Helsztyńskiego (dawniej ul. Gawrony), prawdopodobnie niezupełnie do ul. Kolejowej, a bliżej w stronę Rynku. Rów ten i fosa stanowiły wówczas granicę zachodnią miasta, od obecnej ul. S. Helsztyńskiego, powyżej obecnych ulic Kolejowej, Wrocławskiej (dawniej 3 Maja) do ulicy ks. Franciszka Olejniczaka (dawniej Nowej). Granica południowa miasta ciągnęła się wzdłuż obecnej ulicy ks. F. Olejniczaka (ulica ta niegdyś była zabudowana tylko od ul. Kaczej do Rynku). Przed pożarem z 1811 roku ulica ks. F. Olejniczaka nazywała się Kacza. Na ulicy tej niegdyś były podmokłe łąki aż do rzeki Kani, a fosa przechodziła za niedawną Fabryką Mebli; dalej za obecnymi ulicami Łąkową i Młyńską.



*Dzisiaj przebiega tędy ulica Lipowa. Po mostku na fosie nie ma śladu
(pocztówka ze zbiorów Antoniego Fiebiga)*

Na poszerzonym po pożarze Rynku wybudowano remizę (szopę), w której przechowywano pompę na wózku z umocowaną beczką na wodę

z kilkoma wiadrami i drabinami. Wodę do pożarów czerpano ze studni głębinowych usytuowanych: jedna przy ulicy Tkackiej, druga za ulicą Kaczą (w stronę Rynku), trzecia na Rynku.

Po pożarze w 1811 roku Gostyń zaczął rozbudowywać się po zewnętrznej stronie fosy: w kierunku zachodnim – obecnie ulica Powstańców Wielkopolskich (dawniej Leszczyńska); w kierunku północnym – obecnie wzdłuż ulicy Kolejowej, do Placu Karola Marcinkowskiego; w kierunku południowym – wzdłuż ulicy Wrocławskiej (dawniej 3 Maja); w kierunku wschodnim – wzdłuż obecnej ulicy Jana Pawła II (dawniej Szewskiej, później Klasztornej i Wolności). Prawie do końca XIX wieku były to budynki parterowe z nadbudówką nad wejściem, kryte papą, dawniej gontami. Od strony wschodniej ciągnęły się mokradła, które z czasem zaczęto osuszać. Prawa strona obecnej ulicy Wrocławskiej to były wzgórza pokryte trawą i uprawami rolnymi bez zabudowań (do 1936 roku). Zabudowania na tej ulicy od początku XX wieku stanowiły: kościół Św. Ducha (dawniej ewangelicki) i parę domów – urzędowych i prywatnych, rozbudowanych w kierunku Krobi. Najgęściej były zabudowane ulice: Kolejowa, Powstańców Wielkopolskich do rzeki Brzezinki (dawniej Polskiego Rowu). Gęsto zabudowane było dawniejsze śródmieście.



Ulica Kolejowa w okresie międzywojennym (pocztówka ze zbiorów Muzeum w Gostyniu)

Ulice śródmieścia dawniejszego grodu były wybrukowane kostką kamienną, zwaną potocznie „kocimi łebkami”. Było tak na ulicach: Kolejowej, Leszczyńskiej, części ulicy 3 Maja (obecnie Wrocławska) oraz niektó-

rych bocznych uliczkach śródmieścia. Reszta ulic była pokryta pokrywą żwirową, podobnie jak ulice wychodzące z miasta w kierunku Leszna, Poznania, Jarocina i Krobi. Chodniki śródmieścia wyłożono płytami granitowymi o szerokości około 60 cm i długości około 80 cm. Główne ulice miasta miały chodniki pokryte płytami granitowymi i po bokach kostką bazaltową. Niektóre z nich, dalej od centrum miasta, wykładano w środkowej części cementowymi płytkami, pobocze było piaskowe.

W drugiej połowie XIX wieku budowę domków mieszkalnych kontynuowano na ul. Leszczyńskiej, na ul. Wrocławskiej (rzadka zabudowa) i na ul. Poznańskiej (za torami kolejowymi). Ulice te częściowo stanowiły przedmieście Gostynia. Nimi przemieszczały się – szczególnie w piątek – jadące na targ konne furmanki chłopskie. Samochodów było „jak na lekarstwo”.

Ukształtowanie terenu i warunki klimatyczne sprzyjały rozwojowi rolnictwa i handlu bydłem. Tam, gdzie obecnie usytuowane są planty (Plac K. Marcinkowskiego), rozciągał się teren pokryty rurami na wspornikach, do których w czasie targów przywiązywano bydło. Taki plac istniał do 1935 roku. Na tym placu zaczęto sadzić drzewa i krzewy, robić ścieżki – organizowano planty. Wówczas targowisko bydła przyniesiono na plac, gdzie obecnie stoi hotel „Cukropol”.

Naokoło tego placu ciągnęły się przeważnie łąki i puste wzgórza, porośnięte trawą. Zabudowana była tylko strona wschodnia placu budynkami parterowymi. W kierunku zachodnim prowadziła dróżka polna do lasu koło chatki dróżnika, naprzeciw dawniejszej lokomotywowni. Między lokomotywownią a dworcem kolejowym (dworzec – piętrowy wybudowany z czerwonej cegły, nietynkowany oraz drugi – tzw. „kościński” – belkowy, wyłożony ceglami) stały wybudowane piętrowe budynki, w których mieszkały rodziny kolejarzy, obsługujących pociągi kursujące wtedy na trasach: Leszno – Jarocin, Gostyń – Koźmin, Kościan – Gostyń – Pakosław. Oprócz komunikacji kolejowej dwa razy dziennie kursował autobus prywatny – z Gostynia do Poznania i z powrotem.

W pierwszej połowie XIX wieku, przy obecnym placu K. Marcinkowskiego, powstała w naszym mieście oberża. Prowadził ją Jan Kulesza, kapitan wojsk napoleońskich, późniejszy burmistrz Gostynia. Ożenił się on tu z Franciszką Łopieńską, posażną panną, która jako wiano wniosła mu folwark z kilkusetmorgowym gruntem, na którym stoi dzisiaj dworzec kolejowy, mleczarnia i cukrownia. W hotelu Kuleszów spotykali się członkowie Kasyna Gostyńskiego, zanim wzniesli w roku 1841 własny gmach. Przypomnijmy tylko, że owo Kasyno zawiązano w roku 1835. Władze pruskie zakazały zaś jego działalności w 1846 roku. Założyciele Kasyna podarowali wówczas budynek zakonnicom, które wykorzystywały go na szpital. Takie przeznaczenie ma do dziś, choć został przebudowany i rozbudowany.

Gostyń w roku 1836 przestał być miastem prywatnym, a od 6 czerwca 1887 roku był także miastem powiatowym. Po pożarze w roku 1811 przebudowano i poszerzono Rynek. Należy wspomnieć, że budowano wówczas domy mieszkalne z belek, desek, trzciny i gliny, dlatego praktycznie nie przetrwały do naszych czasów.

Na przełomie XIX i XX wieku i w początkach wieku XX wybudowano zaś wiele murowanych budynków urzędowych, w tym: starostwo, ratusz, budynek poczty (przy dzisiejszej ulicy Powstańców Wielkopolskich), domy urzędnicze, gazownię, budynek Sądu Grodzkiego, łaźnie nad Kanią. Pierwszy budynek mieszkalny – murowany, dwupiętrowy, jednokominowy – postawiono w drugiej połowie XIX wieku przy dzisiejszej ulicy Jana Pawła II w sąsiedztwie obecnego domu katechetycznego (własność państwa Hejnowiczów). Obecnie dom ten już nie istnieje. W domu katechetycznym odbywały się m.in. imprezy organizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży – występy teatralne oraz prelekcje religijne. Na narożniku ulicy Zamkowej i dawniejszej Klasztornej mieściła się drukarnia Skrzyneckiego, która wydawała gazetę „Orędownik Gostyński”, gdzie zamieszczano ogłoszenia i zarządzenia władz miejskich oraz wiadomości regionalne.



*„Dom urzędniczy” na ul. Targowisko, późn. Plac Karola Marcinkowskiego
(pocztówka ze zbiorów Antoniego Fiebiga)*

Bliżej Rynku, po prawej stronie stoi Dom Katolicki, wybudowany w roku 1934. Dalej widnieje kościół farny, który powstał w 1. połowie XV

wieku. Przebudowany był kilka razy: w 2. połowie XV wieku oraz w wiekach XVI i XVII. Przy kościele tym chowano zmarłych prawdopodobnie do połowy XIX wieku, a nawet później tych, którzy posiadali tam swoje grobowce piwnicowe. Cmentarz właściwy usytuowany był na końcu ulicy Lipowej (wówczas drogi ziemnej, pozbawionej bruku, z posadzonymi po obu stronach drzewami lipowymi). Miał około 2 hektarów powierzchni i wedle podań ludzi, z którymi rozmawiałem przed rokiem 1939, powstał prawdopodobnie w 2. połowie XVII stulecia lub na początku XVIII wieku. Został zamknięty przez okupanta w latach 1940/1941, a grunt, na którym się znajdował, włączono do cukrowni. Na części tego terenu wybudowano magazyn wysłodków i drogę prowadzącą do ulicy Nad Kanią (nowym szlakiem). Nowy cmentarz usytuowany został przy ulicy Klasztornej i nadal funkcjonuje.

Od kościoła farnego idziemy najpierw koło piętrowej szkoły i nowego niegdyś szpitala przy ulicy Kościelnej, dalej starą ulicą Tkacką (dawniej Ramy Sukiennicze) do wylotu ul. Św. Ducha (obecnie 1 Maja). Przed II wojną światową od narożnika ul. Kaczej, około 60 m w kierunku ul. Kolejowej, naprzeciw niegdyś istniejącego atelier fotograficznego Leona Nowickiego, stał drewniany krzyż dla uczczenia miejsca, w którym od mniej więcej XIV wieku usytuowany był pierwszy cmentarz. Ciągnął się on w stronę ul. Nowej (obecnie ks. F. Olejniczaka). Obok znajdował się kościół i szpital św. Ducha.

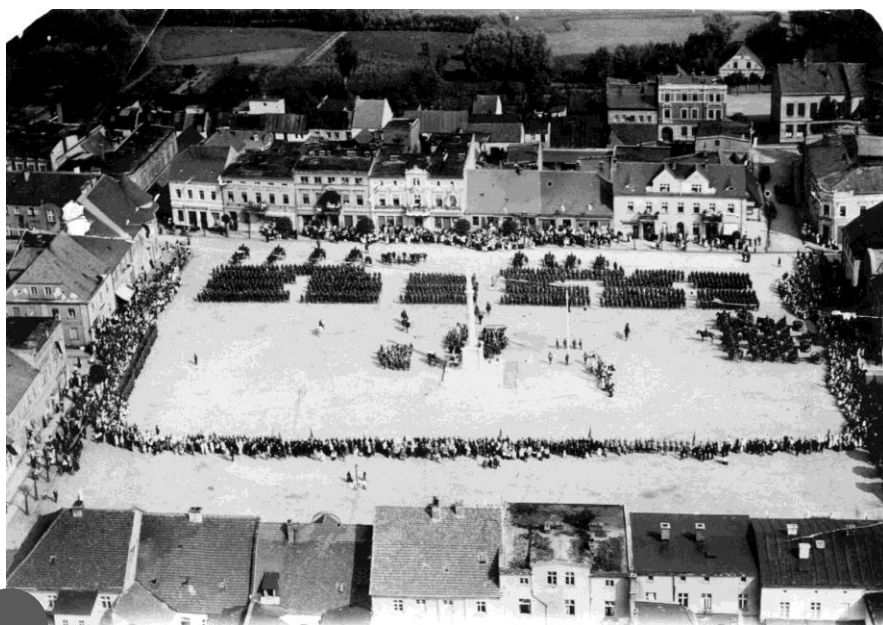
Przy ulicy Leszczyńskiej (obecnie Powstańców Wielkopolskich), w trójkącie u wylotu obecnej ul. Górnej (ulica Górna to wówczas pola i łąki zapoczątkowane wawozikiem brukowanym „kocimi łebkami”, dalej polna droga – miejsce spacerowe wielu gostynian – zejście koło Starostwa albo dalej koło Weigelta – ogrodnictwo, tzw. „Młyńska Góra”) przy Placu św. Jana znajdowała się niegdyś kaplica, zbudowana na zakończenie zarazy w XVIII wieku. Miała prawdopodobnie konstrukcję drewnianą, a po jej zniszczeniu postawiono tam figurę świętego Jana Nepomucena. Stała ona tam jeszcze przed 1939 rokiem, aż do zlikwidowania przez niemieckiego okupanta w roku 1940.

Trzeba wspomnieć przy okazji, że drugą trasą spacerową mieszkańców była przechadzka z Gostynia koło starego cmentarza, obecnie ulicą Fabryczną, do ulicy Nad Kanią, potem dalej polami na wzgórze, gdzie stoi bazylika i klasztor księży filipinów, i z powrotem ulicą Klasztorną do Rynku w Gostyniu.

Za figurą św. Jana Nepomucena w kierunku dzisiejszej rzeki Brzezinki stoi parterowy budynek z czerwonej cegły. Mieściła się w nim rzeźnia miejska w 2. połowie XIX wieku, a później średnia szkoła męska (stare gimnazjum). Po drugiej stronie drogi stał (i dotychczas stoi) piętrowy budynek średniej szkoły żeńskiej, w którym znajdowała się również dyrekcja i pokój profesorski. Istniały one jako budynki szkolne do 1924 roku. Oba domy obecnie są zamieszkałe przez osoby prywatne.

Za Rowem Polskim (obecnie Brzezinką), przy dzisiejszej ul. Parkowej, znajdował się do lat 50. ubiegłego wieku cmentarz ewangelicki (obecnie plac zabaw). Dalej w kierunku Leszna, na końcu parku (dawniej była tam strzelnica Bractwa Kurkowego) usytuowany był cmentarz Gminy Żydowskiej. Ziemia pod ten cmentarz zakupiona została od Bractwa Kurkowego. Bóżnica istniała w Gostyniu przy ul. Kolejowej, w sąsiedztwie dzisiejszej ul. S. Helsztyńskiego, a przy niej była postawiona szkoła żydowska.

Od 1811 roku Rynek posiada kształt kwadratu. Dawniej otaczały go budynki piętrowe i parterowe, obecnie niektóre przebudowane i zmodernizowane. Ulice wychodzące z Rynku (Św. Ducha, Klasztorna, Kościelna, Zamkowa) miały zabudowę piętrową. Trzeba również wspomnieć, że Rynek był wybrukowany kostką kamienną, a drzewa posadzono od strony wschodniej i zachodniej.



*Manewry wojskowe na gostyńskim Rynku – 15 sierpnia 1929 roku
(fot. ze zbiorów Muzeum w Gostyniu)*

Pamiętam, że na narożniku Rynku i obecnej ul. Jana Pawła II stał, wzniesiony prawdopodobnie w początkach XIX wieku, budynek, w którym znajdowały się pomieszczenia Rady Miejskiej. Dowiedziałem się tego kiedyś od starych gostynian. Mieściła się tam salka o długości około 15 m i szerokości 7 m, a z przodu od Rynku były biura magistratu i dwa wejścia: jedno do biur i dalej do salki oraz drugie wejście dla personelu pomocniczego (m.in. woźnicy transportu konnego). Wejście na wyżej wspomnianą salkę znajdo-

wało się również od strony ul. Klasztornej. Budynek rozebrano w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Na Górze Zamkowej stał pomnik Przedpełka z obrazem mozaikowym Pana Jezusa (popiersie). Obraz ten obecnie znajduje się w kościele farnym. Pomnik zaś zburzyli Niemcy w roku 1940.

Okres międzywojenny 1918-1939 nie przyniósł spodziewanych zmian społeczno-gospodarczych na naszym terenie. Poważnie rozbudowało się miasto przy ul. 3 Maja, zwłaszcza po 1935 roku powstawały budynki dwupiętrowe – murowane i otynkowane. Rozbudowała się również ul. Leszczyńska. Były to jednak budynki parterowe, murowane. Powstały liczne, pojedyncze (wolno stojące) domki parterowe przy ul. Nad Kanią i przy ul. Poznańskiej w kierunku Dusiny. Dobudowano kilka domków parterowych na ul. Klasztornej i przy ul. Dobramyśl (obecnie Edmunda Bojanowskiego) w kierunku targowiska. Nową zabudowę stanowiły przeważnie domki parterowe, ze spadzistym dachem, czasem mansardowym. Rzadko na tych ulicach budowano domy piętrowe. Trzeba wspomnieć, że w roku 1938 powstała nowa ulica – Fołęgi (obecnie Wincentego Witosa), lecz nie była jeszcze zagospodarowana.

Pod koniec XIX wieku wybudowano w Gostyniu cukrownię wraz z zabudowaniami mieszkalnymi. W roku 1922 za torami powstała huta szkła (za obecnym dworcem kolejowym, przy gołskim lesie). Produkcja ręczna uruchomiona została w roku 1924. W tym czasie również ukończono budowę nowego gimnazjum przy ul. 3 Maja. Przy ul. Nowe Wrota istniała założona pod koniec XIX wieku fabryka manekinów, a przy dworcu kolejowym młeczarnia. Ponadto pracowały dwa tartaki. Tartak Polaszka mieścił się przy Placu K. Marcinkowskiego. Była tu też fabryka mebli. Z kolei tartak Grzmysławskiego zlokalizowano przy ul. Starogostyńskiej. Oprócz tego za przejazdem kolejowym przy ul. Klasztornej pracowała wytwórnia resorów Śląskiego, a przy Placu K. Marcinkowskiego – wytwórnia maszyn rolniczych i odlewnia Stanisława Grześkowiaka. Na posesji przy ul. Powstańców Wielkopolskich 46, w miejscu gdzie obecnie mieści się hurtownia artykułów drogerijnych, były warsztaty ślusarskie i odlewnia wyrobów żeliwnych Franciszka Janaszewskiego. Nad Polskim Rowem przy ul. Strzeleckiej działała cegielnia. Od 1924 roku stanowiła ona własność Lucjana Michałowskiego. Wcześniej należała do Wincentego Dabińskiego, pierwszego polskiego starosty gostyńskiego.

Tereny i okolice Gostynia były rolnicze, dlatego istniały „młyny” – wiatraki. Jeden na wzgórzu przy drodze do klasztoru. Dziś jest to teren ponad stacją redukcyjną gazu ziemnego. Drugi był zaś za strzelnicą (obecnie Szkołą Muzyczną) i za wspomnianym cmentarzem żydowskim. Dwa następne obok siebie na wzgórzach za Starostwem – nad ul. 3 Maja. Do naszych czasów żaden z wiatraków nie przetrwał.

Oprócz wiatraków istniały w mieście trzy młyny: jeden parowy – czteropiętrowy Władysława Hasińskiego przy obecnej ul. ks. F. Olejniczaka (dziś mieści się tam fabryka mebli), drugi też parowy Oskara Klimpla przy ulicy Młynarskiej, trzeci motorowy – trzypiętrowy Mieczysława i Aleksandra Hejnowiczów, w kwadracie tworzoną przez ulicę Kolejową, Krótką, Szeroką (obecnie Wiosny Ludów) i Plac K. Marcinkowskiego.

W dwudziestoleciu międzywojennym znana była w Gostyniu Wytwórnia Win i Płynnego Owocu (soków owocowych) Feliksa Adamkiewicza przy ulicy Kolejowej 31, wysyłająca swoje wyroby na całą Polskę i Europę.



*Odświeżenie i poświęcenie Pomnika Serca Jezusowego – 21 lipca 1929 roku
(fot. ze zbiorów Muzeum w Gostyniu)*

Wspomnieć należy, że co tydzień w piątki odbywały się na Rynku targi artykułów rolniczych. Furmanki chłopskie gromadziły się licznie wokół Pomnika Serca Jezusowego, postawionego w roku 1929 przez obywateli miasta. Sprzedawano wytwory gospodarskie – płody rolne, masło, sery, jaja itp. Obywatele bardzo chętnie brali udział w handlu towarami i zakupach.

Prąd elektryczny był wytwarzany w młynach na własne potrzeby i w cukrowni oraz w niektórych zakładach i warsztatach – też na własny użytek (110 V). Ulice w nocy oświetlano lampami gazowymi, które każdorazowo trzeba było wieczorem zapalać, a rano gasić. Tę czynność wykonywali specjalnie do tego powołani ludzie, jeżdżący na rowerach z zapalarkami umieszczonymi na dwumetrowych tyczkach. Większość mieszkań oświetlano światłem gazowym. W niektórych domach używano jeszcze do oświetlenia lamp naftowych lub karbidowych.

Nie było w mieście wodociągów, chyba że ktoś prywatnie sobie to urządzenie założył, czerpiąc wodę z własnej studni. Korzystano z pomp ręcznych, rozmieszczonych w różnych punktach miasta, z których to noszono wodę do domostw wiadrami, nieraz z dość odległych miejsc. Woda ta nie ze wszystkich studni nadawała się do picia, ponieważ miasto otaczały bagna. Nie było też prądu. Gostyń nie posiadał z prawdziwego zdarzenia kanalizacji. Kanalizacja deszczowa funkcjonowała tylko na głównych ulicach, a na bocznych brudną wodę z domostw wylewano wprost na ulicę.

Należałoby w tym miejscu powiedzieć parę słów o kanalizacji w Gostyniu. Po pożarze w 1811 roku w latach trzydziestych zaczęto odbudowę miasta. Przy wykonywaniu wykopów pod fundamenty nowych budynków we wschodniej części stwierdzono, że już kilka wieków wstecz, również i w południowej części pod fundamenty domów wkopywano kłody z drewna dębowego, aby wzmocnić ziemię pod budynki, ponieważ grunt w niektórych miejscach była purchaseką pobagienną. Ten fakt właśnie zadecydował, że do roku 1939 żadne z przedsiębiorstw nie chciało się podjąć budowy. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku przystąpiono do realizacji przedsięwzięcia. Jeszcze przed zainstalowaniem kanalizacji zmeliorowano łąki okalające Gostyń. Nastąpiła również zmiana klimatu w mieście. Przed tym okresem występowały wylewy wody, które zalewały część ulic miasta. Największa powódź dotknęła miasto w 1938 roku.

Jeżeli chodzi o oświatę, to wspomnieć należy, że oprócz gimnazjum istniały dwie szkoły podstawowe: Szkoła Podstawowa nr 1 przy ulicy Kościelnej oraz Szkoła Podstawowa nr 2 przy ulicy 3 Maja. Szkołę tę przebudowano i zmodernizowano przed rokiem 1939.

Gimnazjum było nie tylko kuźnią wiedzy, ale i ośrodkiem kultury dla młodzieży i ludzi starszych. Już w początkowym okresie istnienia w gimnazjalnej auli odbywały się z inicjatywy dawnego dyrektora szkoły księdza Franciszka Olejniczaka codziennie w duże przerwy (około godz. 9.00) poranki kulturalne organizowane przez uczniów. Oprócz nich organizowane były tzw. wieczornice harcerskie. Prowadzili je hcm. Władysław Kołomłocki z III Drużyny Harcerskiej męskiej i ks. hcm. Stefan Szczerbiński z VIII Drużyny z konwiktu (klasztor księży filipinów). W auli odbywały się wykłady naukowe dla społeczeństwa (nieraz z przeźrocami), organizowano też zabawy dla uczniów z dozorem nauczycieli. Np. w roku 1936 zorganizowano naukę tańca dla młodzieży pod kierunkiem prof. Waksmana z Poznania. Kilka razy zorganizowano zabawy taneczne dla młodzieży.

Wielką atrakcją Gostynia były do 1939 roku drużyny harcerskie (I, II, III i VII). W tym czasie w naszym mieście pracowało wielu doskonałych instruktorów harcerskich, szczególnie w szkołach. 24 kwietnia, w dzień św. Jerzego, patrona harcerzy, odbywały się zloty drużyn harcerskich z całego powiatu, marsze po mieście oraz różne imprezy, pokazy sprawności

(w Strzelnicy), pokazy obozowisk, ogniska urozmaicano występami rozrywkowymi, skeczami, wszystko przy dużym udziale publiczności np. w lesie piaskowskim.



*I Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki przed „Strzelnicą”
– lata trzydzieste XX wieku (fot. ze zbiorów Muzeum w Gostyniu)*

„Strzelnica” była wraz z przyległym parkiem ogniskiem kultury mieszkańców Gostynia. Na scenie tego budynku odbywały się różne pokazy, występy chórów, koncerty, przedstawienia, a w parku występy i koncerty orkiestry straży pożarnej, zabawy na powietrzu, imprezy w święta państwowe. W górnej części Strzelnicy, po drugiej stronie szosy znajdował się ogród miejski, w środku ze stawkiem, ogrodzony płotem siatkowym.

Naprzeciw gmachu gimnazjum (w miejscu obecnej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Gostyń) działała Czytelnia dla Kobiet, która była ośrodkiem krzewienia kultury w Gostyniu. Nie wypożyczano tam tylko książek, ale organizowano również ciekawe odczyty i kursy krawieckie kroju, haftu, robótek ręcznych i innych czynności w gospodarstwach domowych.

Od lat dwudziestych w sali pana Jezierskiego przy ul. Kolejowej działało kino „Odeon”. Obiekt ten był dostosowany do wyświetlania filmów, poza tym urządzano w tej sali różne imprezy kulturalne, przyjęcia i zabawy. Przez jakiś czas funkcjonowało w mieście także kino „Corso” (nazwa kina z pamiętnika mojego ojca), przy obecnej ulicy Młynarskiej (obecnie sklep meblowy).

W roku 1935 wybudowano za dawnym Polskim Rowem – na narożniku obecnych ulic Mostowej i E. Bojanowskiego – Dom Strzelecki, w któ-

rym urządzono kino „Słońce”. Były w nim ruchome krzesła ogrodowe, ponieważ sala służyła do różnych celów kulturalnych i organizacyjnych.

W hotelu „De France” urządzano zebrania partii politycznych i społecznych – prelekcje naukowe i regionalne, spotkania inteligencji, rodzinne, przyjęcia ważnych osobistości państwowych itp. Często odbywały się odczyty na różne tematy naukowe (wykładowców z Poznania lub Gostynia) oraz przyjęcia jubileuszowe lub obchody rocznicowe różnych organizacji społecznych i politycznych.

W latach trzydziestych dzień przed każdym świętem państwowym odbywały się capstrzyki. Brała w nich udział orkiestra strażacka i przedstawiciele organizacji społecznych i władzy lokalnej. Wymarsz następował z Placu K. Marcinkowskiego na Rynek, potem uczestnicy szli ulicami Nową i Kolejową, do punktu wyjścia, gdzie pochód się rozwiązywał. W różnych akademiach i występach publicznych brało udział trio skrzypcowe (panowie: Barański, Mrozek i Namysł). Czasem w tych imprezach uczestniczyła profesorowa Godlewska, grając na fortepianie. Występowali oni przede wszystkim w akademiach w auli gimnazjalnej.



Hotel Francuski (pocztówka ze zbiorów Stefana Wolniewicza)

Życie kulturalne i towarzyskie toczyło się do 1939 roku w salach hotelu „Polonia” Władysława Jezińskiego i pomieszczeniach hotelu „De France” należącego do Kaliksta Jankiewicza. Imprezy kulturalne organizowano również w Domu Katolickim, przy ówczesnej ulicy Klasztornej. Organizował je przeważnie kościół katolicki. Lokalne imprezy odbywały się ponadto w auli gimnazjum przy ul. 3 Maja.

Mam nadzieję, że moje wspomnienia o dawnym Gostyniu przybliżą gostynianom przeszłość rodzinnego miasta. Przełałem na papier wszystko to, co o Gostyniu sprzed roku 1939 zachowałem w pamięci.